GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

SOBOTA

3 LISTOPADA 1917.

NR. 258. — R. XXV.

CENA N-ru: W KRAKOWIE i na prowincyi 12 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 20 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 15 fen.

PRZEDPŁATA WYNOSI: W Krakowie: z odnoszeniem miesięcznie K 4·80, kwartalnie K 14·—, półrocznie K 27·40, rocznie K 53·—, (bez odnosz. mies. K 4·20, kwart. K 12·20, półrocz. K 23·40. rocznie K 44·80) w Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych (z przesyłką poczt.) mies. K 4·80, kwart. K 14·—, półrocz. K 27·40, rocz. K 53·—, w Królestwie Polskiem (Okupacya niemiecka) i za granicą mies. K 6·— (M. 4—), kwart. K 17· — (M. 11·50)), półrocz. K 32·50 (M. 21·50), rocz. K 64·— (M. 42·—). — Zamawiać „Głos Narodu“ można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowemi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy w Krakowie i w Administracyi Wydawnictwa.

Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYZA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190 — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 8344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. —
Reprezentacya „Głosu Narodu“ w Warszawie: ul. Szpitalna 9 (sprzedaż numerowa, przedpłata, ogłoszenia i korespondencya rozdzielonych).

Pronunciamento hakatyzmu.

W chwili, gdy w Warszawie reprezentant króla i rządu prusko-niemieckiego wznosił okrzyk na cześć Polski i na cześć codopiero w urząd wprowadzonej Rady regencyjnej, odbywało się w Berlinie na sali Künstlerhausu — zgromadzenie ogólnego wydziału Ostmarkenvereinu — w którem brali udział przewodniczący jego Towarzystw filialnych tak z polskich dzielnic jak z całej Rzeszy, i które po kilkogodzinnych obradach uchwaliło a następnie przez osobną deputacyę osobiście wręczyło kanclerzowi Rzeszy Michaelisowi następującą deklaracyę:

Niemiecki Ostmarkenverein przesyła najgorętsze podziękowanie mężnym wojownikom i ich przywódcom, którzy drogą ziemię marchii wschodniej uwolnili od nieprzyjaciela i przed nim osłonili, i którzy właśnie teraz coraz nowe dawne marchie północno-wschodnie państwa (to znaczy Kurlandyę i Inflanty!) wydzierają obcemu(!) panowaniu. Silnie ufając w pełne ich zwycięstwo oczekuje Ostmarkenverein — zawarcia pokoju, odpowiadającego nieporównanym czynom wojennym i ogromnym ofiarom naszego narodu, zabezpieczającego przyszłość naszej ojczyzny, i nadającego naszym granicom, mianowicie ciężko doświadczonym Wschodnim Prusom, ochronę, zwiększoną pod względem militarnym i politycznym.

Tym celom n i e s ł u ż y s i ę, jak to Niem. Ostmarkenverein już w kilkakrotnych deklaracyach objawił, przez budowę n i e z a l e ż n e g o p o l s k i e g o K r ó l e s t w a; przeciwnie ciężko się w ten sposób przyszłość Niemiec obarcza. Obawy, wyrażone przez nas z powodu proklamacyi z 5. listopada 1916, usprawiedliwione zostały wypadkami. Mimo te rząd Rzeszy, chociaż Polacy wyraźnie odmówili zajęcia stanowiska po naszej stronie w walce przeciw Rosyi, ulegał coraz bardziej ich niezmiernym żądaniom, ostatecznie przez wydanie patentu z 12. października.

Skoro jednak, w płonnych zabiegach zdobycia sobie przychylności Polaków dla Niemiec, wystawia się na szwank niemczyznę w wierności wypróbowanych prowincyach wschodniej marchii (to znaczy w Poznańskiem, Prusach Zachodnich i Wschodnich i na Śląsku), zniewoleni jesteśmy założyć przeciw temu s z c z e g ó l n i e p o w a ż n y p r o t e s t.

„Niemiecki Ostmarkenverein“ wskazuje na ciężką troskę i rosnące rozgoryczenie, jakie ogarnęły najszersze koła niemieckiej ludności (scil. talarowych patryotów) wschodnich marchii. Z całą stanowczością żąda on, żeby nie wstrząsano t r o s k l i w i e z b u d o w a n e m i m u r a m i o c h r o n n e m i p r z e c i w z a k u s o m (Eingriffe) p o l s k o ś c i, żeby wszelką zmianę naszego wschodnio - marchijskiego ustawodawstwa odroczono aż po wojnie, i żeby rząd Rzeszy i państwo silniej niż kiedykolwiek zagrożoną niemczyznę na wschodzie jak przedtem tak i nadal chronił i popierał.

Powyższe pronunciamento pretoryanów hakatyzmu przychodzi właściwie nieco nie w porę, bo kanclerz Rzeszy Michaelis, któremu je przez osobną deputacyę wręczono, pakuje właśnie manatki i lada dzień opuści piękny gmach poradziwiłłowski przy Wilhelmstrasse, w którym gościł zaledwie kwartał. Nie jest ono jednak, mimo swego spóźnienia, pozbawione pewnego znaczenia o tyle, że ma wiązać ręce albo jemu, gdyby pozostał, co wydaje się mało prawdopodobne, albo jego następcy, którego według wypróbowanej metody straszy się widmem zmyślonego „niebezpieczeństwa“, grożącego niemczyźnie, gdyby spełniono dalsze „niezmierzone“ żądania Polaków po tamtej i tej stronie kordonu pruskiego. Nic tych patentowanych patryotów i monarchistów nic obchodzi, że tak proklamacya z 5. listopada r. z. jak patent z 12. października br. noszą podpis króla pruskiego, ich monarchizm się kończy, gdy ten król czyni coś, co może osłabić pozycyę i materyalne interesy żyjącej z nieszczęsnej hecy antypolskiej kliki politycznych geszefciarzy, zatruwającej już ćwierć wieku niemiecką opinię publiczną i stosunki niemiecko-polskie i pracującej usilnie nad tem, aby te stosunki nigdy się nie poprawiły albo zmieniły, bo wtedy jej „geszeft“ przestałby kwitnąć. Tem trzeba sobie tłómaczyć ową „ciężką troskę“ i „rosnące rozgoryczenie“, jakie rzekomo ogarnęły „najszersze koła ludności niemieckiej“ dzielnic, które, byle nie wyrzec słowa polskich, przemianowano na „wschodnią marchię“. Ci, którzy to rozgoryczenie dla własnych interesów sieją, narzekają potem na jego istnienie. Prawdziwi „Gracchi de seditione quaerentes“. Po kilkakrotnej deklaracyi kanclerza Bethmanna Hollwega, że i odnośnie do dzielnic polskich zaboru pruskiego nastąpić musi i nastąpi nowa oryentacya, po zniesieniu przez niego paragrafu językowego i wniesieniu w sejmie pruskim projektu zniesienia ustawy wywłaszczenia, obawiają się, że mogłyby paść — mianowicie po reformie sejmu pruskiego, i inne antypolskie ustawy wyjątkowe, które w ich rozumieniu są owemi „troskliwie zbudowanemi murami ochronnemi przeciw zakusom polskości“, i to jest tą „ciężką troską“, z którą teraz udali się do kanclerza Rzeszy, aby, broń Boże, nie pozwolił wyjąć z nich choćby cegiełki. Mniejsza o to, że setki tysięcy Polaków zaboru pruskiego krew przelewają za sprawę państwa, w którem ich narodowi za sprawą hakatyzmu działo się tak nieszczęśliwie, mniejsza o to, że tysiące i tysiące życie swoje za tę sprawę straciło, wszystko winno pozostać po dawnemu, ludności polskiej powinno się nadal gotować los przedwojenny, z wdzięczności za jej wielką ofiarę krwi i mienia. Jeszcze się od niej żąda wdzięczności, a gdy to uczucie u gnębionych i prześladowanych nie chce się stawić, gdy podkopuje się nawet to, co racya stanu kazała zrobić po drugiej stronie kordonu, zawodzi się judaszowe skargi i żale na niewdzięczność Polaków.

Byli u nas tutaj ludzie, którym się zdawało, że wilk może zmienić swoją naturę. Przekonali się chyba na przykładzie hakatystów, że przyrodzenie wilka jest niezmiennem. Nigdy z niego owca nie będzie.

Fr. Sal. Krysiak.

W uroczystym i pod wielu względami programowym numerze „Narodnich Listów“, wydanym z powodu powrotu Dra Kramarza do życia politycznego, znalazł się między innemi artykuł, określający przyszłe granice czeskiego państwa, tak, jak je sobie Czesi wyobrażają. Autor artykułu prowadzi granicę wschodnią ściśle według granic czeskiego języka, to znaczy przyłącza do Czech wąski skrawek zachodnio-południowy Księstwa Cieszyńskiego. Jestto zgodne zarówno ze słusznością, jak z zasadą samookreślenia narodów, której Czesi, jako naród demokratyczny, nie mogą nie uznać. Podwójnie cieszymy się, że się tak stało. Po pierwsze dlatego, iż zwycięztwo tej zasady będzie tem pewniejsze, im szersze kręgi zatoczy poczucie jej konieczności. Powtóre dlatego, że mając z Czechami tyle interesów wspólnych, pragnęliśmy zawsze usunąć tę jedyną płaszczyznę tarcia, jaką od lat przeszło dwudziestu stała się w stosunkach czesko-polskich ziemia cieszyńska. Trzeba jeszcze tylko, aby politycy prascy wytłómaczyli, jeśli to możliwe, zapalczywym śląskim obrońcom Korony św. Wacława, że z wyjątkiem wspomnianego wyżej skrawka południowo-zachodniego Księstwo Cieszyńskie jest krajem polskim, w którym czescy poławiacze dusz powinni przestać buszować.

Km.

Anglik o polskim „imperyalizmie“.

Pismo angielskie „The New Statesmann“ zamieściło blizko nas obchodzące uwagi o przyszłym stosunku Polski do ziem litewsko-ruskich. Wyciągi z tych uwag podaje zagraniczny korespondent piotrkowskich „Wiadomości Polskich“. Jest rzeczą wysoce dla nas zajmującą i pożyteczną dowiedzieć się, co myśli o jednym z najważniejszych problemów naszego życia narodowego polityk angielski, którego poglądy są niezawodnie odbiciem stanowiska szerszych kół politycznych ententy. Autor artykułu w „The New Statesmann“ pisze:

Niektórzy imperyaliści Polacy, którzy usiłują łowić ryby w mętnej wodzie, suggerują nam, że o ile ziemie pomiędzy Polską a obecnym frontem bojowym zostaną im oddane państwo polskie, tak znacznie powiększone, utworzy skuteczny wał przeciw Niemcom (autor ma tu na myśli jakichś polityków z tamtej strony linii bojowej). Niezależnie od tego że takie twierdzenie jest dalekie od prawdy, jest rzeczą oczywistą, że rozszerzenie panowania polskiego na inne narody przedłużyłoby w nieskończoność właśnie to zło, jakie zwalczamy. Taka Polska stałaby się drugiemi Węgrami, konflikt pomiędzy panującymi a pogrążonymi narodami w takiem państwie utrwaliłby wieczne panowanie Niemców nad nimi wszystkimi. Odsetek Polaków poza wschodniemi granicami tego, co przed wojną było rosyjską Polską, jest całkiem nieznaczny, mniejszy, aniżeli Węgrów w niewęgierskich częściach Węgier. A jednak bardzo znaczna część kraju, gdzieniegdzie nawet więcej niż połowa całkowitego obszaru, należy do szlachty polskiej, tak jak w południowej i zachodniej Irlandyi ziemia należała do angielskich lordów. Lecz antagonizm społeczny, dodany do różnic plemiennych, stworzy po prostu fanatyczną nienawiść. Niema panowania, jakiegoby włościanin białoruski, małoruski, lub litewski mniej pragnął, aniżeli panowanie ich polskich panów (?). Każdy szczery patryota polski powinien zrozumieć, że przyłączenie do Polski tych niepolskich terytoryów, o ile nie nastąpi ono z wolnej woli ich mieszkańców — o czem w tym wypadku nie może być mowy — osłabiłoby tylko samo państwo polskie. Poza tem, takie aneksye odbyłyby się kosztem Rosyi, a nawet w drodze pogwałcenia jedności narodowej rosyjskiej, co uczyniłoby państwo polskie zależnem w samem swojem istnieniu od poparcia Teutonów. Powołać się tu można na pisma niemieckie, jak „Frankf. Ztg.“ lub „Koeln. Volksztg.“, które w interesie państwowym Niemiec pchają Polskę do przerzucenia granic swych jak najdalej na wschód, gdyż to wywoła stały antagonizm polsko-rosyjski.

Dwie uwagi nasuwają się nam przy sposobności tych znamiennych wywodów angielskich.

Oto po raz pierwszy zdarza nam się słyszeć, aby ktokolwiek w Niemczech popychał nas do ekspansyi politycznej na wschód, w nadziei stworzenia tym sposobem stałego zarzewia antagonizmu między przyszłą Polską a przyszłą Rosyą. Wiemy tylko, że taką koncepcyę forsują niektóre koła polityczne polskie — w Krakowie np. „Czas“, który tak stawia kwestyę, jakby dość było wyciągnąć nam jako tako uzbrojoną rękę, aby zagarnąć obszar po Dźwinę. Natomiast odpowiedzialne czynniki niemieckie nie pozostawiają cienia wątpliwości, że co do ziem litewsko-ruskich, pozostających w ich posiadaniu, mają zamiary zgoła inne. Vide: usuwanie na ostatni plan żywiołu polskiego na Litwie, stworzenie Rady krajowej litewskiej bez współudziału Polaków, oficyalne rozniecanie ruchu białoruskiego.

Grubo pospiesznem wydaje nam się przesądzenie „The New Statesmana“, że o przyłączeniu do Polski jakichkolwiek obszarów wschodnich z wolnej woli ich ludności „nie może być mowy“. Nie sądzimy, aby taką ewentualność wolno było apodyktycznie wykluczać. Zależeć ona będzie jeszcze od dalszego rozwoju wypadków, które naogół rozwijają się po linii — nieprawdopodobieństw, a w niemniejszym z pewnością stopniu od nas samych, tj. od zajęcia wobec młodych ludów dawnego polskiego wschodu stanowiska tak samo uczciwego i wolnego od wszelkich zachcianek supremacyjnych, jakiego żądamy dla siebie od innych narodów. Że bezsilne a hałaśliwe deklamacye o „ekspansyi“ naszej na wschód nie mogą wzbudzić u tych ludów tęsknoty do współżycia politycznego z nami, to chyba jasne.

Kor.

Ze spraw kościelno-politycznych.

(Z listu kardynała-sekretarza stanu do francuskiego episkopatu. — Interpelacye w parlamencie francuskim i angielskim z okazyi uczestniczenia katolików W. Brytanii i Francyi w zjeździe suarezowskim).

W znacznej części prasy francuskiej, a zwłaszcza paryskiej, stojącej — jak pisze „Köln. Volksztg“ — pod bezpośrednim wpływem rządu, usiłowano przedstawić notę Benedykta XV. jako stronniczą. Papież — pisano — stanął na stanowisku państw centralnych i swe projekta układał pod wpływem rządu niemieckiego i na jego żołdzie pozostających parlamentarzystów. Oskarżenia te były powodem, że należycie nie oceniono we Francyi orędzia papieskiego i bardzo zaszkodzono wiernym Rzymowi katolikom francuskim. Dopiero poznanie stanowiska niemieckiej prasy, zwłaszcza centrowej, która notę papieską określiła jako wypływ „mądrości i przenikliwości, poczucia sprawiedliwości i bezinteresownej miłości dla narodów“ i stanowczo zaprzeczyła pogłoskom o wpływach na Ojca św., sprawiło — jak donosi cyt. gazeta — że i u neutralnych, a nawet w samej Francyi, dokonał się pewien zwrot ku lepszemu i nieco inaczej oceniają teraz krok Papieża. Pismo zaś kard. Gasparriego do biskupa z Valence de Gibergues przyczynić się może do usunięcia wszelkich podejrzeń i okazania prawdziwych zamiarów Benedykta XV. W liście z dnia 10. września (podały go „Schweiz. Freibg. Nachrichten“, 232) kard. sekretarz stanu podziękowawszy w imieniu Papieża biskupowi i jego kolegom za wyrazy uczuć (widocznie przychylnych) z okazyi noty pokojowej konstatuje z ubolewaniem, że naogół biorąc prasa franc. nieprzyjaźnie komentowała pismo papieskie nie bacząc na to, że w niem głównie i to przychylnie jest uwzględniony francuski naród. W różnych punktach noty, oznaczonych przez Papieża, jako główny warunek sprawiedliwego i trwałego pokoju, niema nic takiego, coby mogło być obrażające dla Francyi lub z krzywdą dla niej. Bo nie można obrazą Francyi nazwać żądania „obustronnego i równoczesnego rozbrojenia“, ustanowienia obowiązujących sądów rozjemczych i uznania wolności mórz. Co się tyczy projektu wzajemnego zrzeczenia się odszkodowań wojennych, to przypomnieć nie zawadzi, że i Ribot i rząd rosyjski na taką zasadę zgodzili się, czyniąc wyjątek tylko z powodu szkód, wyrządzonych ze złośliwości komenderujących, „bez wojennej konieczności“. Kardynał-sekretarz zwraca uwagę na niemożliwość skonstatowania takich szkód i pozostawia „Francyi do osądzenia, czy to jest celowe, nawet w przypuszczeniu zwycięstwa, wojnę przedłużać choćby tylko o jeden rok, by zażądać wynagrodzenia“. Na pewno nie może być niemiłą Francyi propozycya „natychmiastowego, zupełnego opróżnienia okupowanych przez Niemców obszarów“, dla których uwolnienia już „od trzech lat przelewa się najlepsza krew jej synów“. Co do Lotaryngii i Alzacyi nic Ojciec św. nie zaproponował i „zaproponować nawet nie mógł“, życzy sobie jednak, by „i Niemcy i Francya zbadały sprawę w sposób pojednawczy, zważając według możności i sprawiedliwości i na żądania ludów“. „Nie można naprawdę zrozumieć — pisze kardynał — jak te życzenia mogły obraźliwemi być dla franc. patryotyzmu, owszem, gdyby ta kwestya, która jest jabłkiem niezgody między wielkimi narodami, mogła być rozwiązana w sposób pokojowy i zadowalniający obie strony (a nikt nie chce twierdzić, że to rozwiązanie jest niemożliwe), czy to nie byłoby może lepsze nietylko dla Niemiec i Francyi, ale i dla całej ludzkości“? Przy końcu listu daje G. wyraz nadziei, że „papieskie wezwanie, które w różnych punktach popiera Francyę, a w niczem jej nie obraża“, rzeczpospolita oceni przychylniej i sprawiedliwiej, gdy pierwsze wrażenie minie. Do Grenady, gdzie we wrześniu obchodzono uroczyście trzechsetną rocznicę śmierci Suareza, największego teologa hiszpańskiego, udał się z Francyi Baudrillart z kilku księżmi, z Anglii kilku wybitnych katolików na życzenie arcybiskupa westminsterskiego, niemieckich katolików reprezentowali profesorowie Poschmann i Koethke, przebywający w Hiszpanii i jeden poseł. Licznie zebrani goście wysłali do Ojca św. telegram z podziękowaniem za Jego pokojowe usiłowania. Podejrzliwie patrzyli na ten zjazd katolików z różnych krajów socyaliści francuscy (Poncet), a nawet ostro zaatakowali Ribota, że dał paszporty jadącym do Hiszpanii, a im niegdyś odmówił paszportów do Sztokholmu. Ribot tłómaczył w odpowiedzi, że tam w Grenadzie chodziło tylko o uroczystości religijne i nie było żadnych rokowań z nieprzyjaciółmi Francyi. Socyal. Sixte-Quenin w „Humanite“ twierdził, że jeżeli Baudrillart mógł układać się z Niemcami, to i oni (socyaliści) mają prawo rokować z towarzyszami walczących przeciwko Francyi narodów. W Anglii sprawę zjazdu poruszył w parlamencie Ramsay Mac Donald. Jak donosi Biuro Reutera, zażądał on od Cecila odpowiedzi na trzy pytania: 1) czy wydano paszporty brytyjskim posłom celem wzięcia udziału w „katolickiej konferencyi“ w Grenadzie; 2) czy wie, że tam byli reprezentanci wrogich państw i że przyjęto rezolucyę w sprawie noty papieskiej i 3) czy nie żądano jakich określonych warunków za wystawienie paszportów brytyjskim poddanym? Cecil odpowiedział, że na uroczystości w Grenadzie, gdzie było obecnych tylko trzech Niemców, wydano paszporty brytyjskim poddanym w supozycyi, że tam będą omawiane tylko kwestye, stojące w związku z życiem i charakterem Suareza. W obradach nad notą Papieża angielscy katolicy nie brali udziału, nie stawiano im też żadnych warunków za wydanie paszportów.

Peem.

Książka niemiecka o Kongresówce.

Z inicyatywy generał-gubernatora Beselera powstała na początku r. z. w Warszawie „Komisya krajoznawcza przy generał-gubernatorstwie warszawskiem“, złożona z kilkunastu uczonych niemieckich, a powołana do „opracowania naukowego i zbadania kraju“. Jednym z wyników prac tej komisyi jest wydana obecnie przez generał-gubernatorstwo warszawskie, pod redakcyą Dr E. Wunderlicha, obszerna, bez mała 500 stronic obejmująca książka p. t. „Handbuch von Polen“.

Zewnętrznie jest to wydawnictwo niezwykle staranne: druk i papier doskonały, mapek 15, tablic 55, rycin 45. Treść rozpada się na czternaście działów, mianowicie: rozwój terytoryalny, położenie i granice Królestwa Polskiego; rozwój umiejętności krajoznawczych; budowa geologiczna; kształt powierzchni; klimat, świat roślinny; świat zwierzęcy; etnografia; osadnictwo i ludność; rolnictwo; leśnictwo; górnictwo i hutnictwo; przemysł, handel i komunikacya. Oprócz tego na wstępie umieszczono garść uwag sumarycznych o języku polskim do użytku czytelnika niemieckiego.

Poszczególne działy opracowali: prof. Dr M. Friederichsen, prof. Dr R. Michael, Dr E. Wunderlich, Dr J. Koezler, prof. Dr F. Pax (starszy i młodszy), Dr A. Schultz, Dr H. Praksond, Dr K. v. Esden-Tempski, Dr H. Laspayres, Dr H. Działas. Nad całością czuwał prof. Dr Penck z Berlina. Każdy z działów zaopatrzono w mniej lub więcej obszerną bibliografię przedmiotu, w której uwzględniono główne prace polskie w danym zakresie.

Tylko badacze specyaliści, każdy w swojej dziedzinie, mieliby kwalifikacye do ścisłej oceny wartości naukowej i populazytorskiej dzieła. Co do nas — stwierdza „Kuryer Warszawski“ — możemy jedynie zaznaczyć, że autorowie utrzymali ton objektywny w wykładzie, oraz starali się, jak widać, usilnie o poznanie odpowiednich źródeł naukowych polskich. W ten sposób pierwszorzędny warunek wykładu naukowego spełniono.

Że książka może być wielce użyteczną cudzoziemcom do poznania natury i kultury materyalnej naszego kraju, to nie ulega wątpliwości.

O ceny zboża.

Ze sfer rolniczych otrzymujemy następujące uwagi:

Niezrozumiałem jest, że nasi posłowie w Wiedniu nie mogą wpłynąć na racyonalne podwyższenie cen zboża. Towarzystwo rolnicze i Tow. gospodarcze, a zatem chyba poważne instytucye, wykazały, że ceny maksymalne zboża nie pokrywają kosztów jego produkcyi, zatem i większy właściciel i chłop posiadający kilkanaście morgów gruntu nie mogą w uczciwy sposób pokryć sprzedażą zboża kosztów jego produkcyi. Dla włościanina mającego mało gruntu cena maksymalna zboża jest obojętna, bo to co wyprodukuje, zje sam z rodziną, a będzie się głodził tylko jeśli żyd mu zapłaci 300—400 K za 100 kilo. Włościanin, mający kilka metrów na sprzedaż, może sobie radzić sprzedając centrali 2 metry po maksymalnej cenie jeden żydowi za 400 K i ma przeciętną cenę 160 K, która jest bardzo wysoką i zachęca do uprawy. U tych włościan kontrola wszelka jest prawie niemożliwą. U bogatszych chłopów już kontrola jest łatwiejszą, podobnie jak po dworach. A właśnie tym głównym producentom dla armii i ludności kupującej uniemożliwia się gospodarkę.

Większa własność ma bardzo mało inwentarza i jest zmuszona, o ile ma coś wyprodukować, posiłkować się wsią, a włościanin, nie pojedzie przecież orać za 20 K, kiedy mu żyd za przemycanie zboża chętnie i 80 K dziennie płaci. Chłopu tego za złe brać nie można, że nie tylko żydowi idzie na rękę, ale jeszcze uważając i rząd i właściciela za wyzyskiwaczy, wierzy tylko w żyda. — Handlarze tacy w ten sposób obniżają coraz bardziej produkcyę uchwytną, osiągając i tę wielką korzyść własną, że za mąkę bez kartek dostają obecnie już i do 22 K za kilo, czegoby nigdy nie było, gdyby właśnie ogólna produkcya była rentowną i każdy ją mógł prowadzić. Zamiast zeszłego roku wyznaczać 8 kilo za 100 kilo ziemniaków producentowi, trzeba było najpierw wyznaczyć 15 K, a przed rokiem na ten rok 20—25 K, toby ziemniaków było w bród, a dzisiaj producent ich nie stworzy już choćby mu za nie obiecywano i 100 K.

Przecież i w Kole polskiem i między Rusinami możeby się znalazło dość uczciwych ludzi, a mających tyle pojęcia o rolnictwie, że zdołają rządowi wytłómaczyć, że nonsensem jest jednakowa cena za metr pszenicy i ziemniaków. Dzisiaj się trzeba liczyć z trudnością transportową tak wozem, jak i koleją: ziemniaków i buraków podczas mrozów wozić nie można: zboże, mięso i słoninę zawsze można, a te przy tej samej wadze są wydatniejsze. Pokątni handlarze dziś już ręce zacierają, bo będą brać po 3000 K za metr mąki, gdy tyle ziemniaków zgnije. Niechajże raz określony zostanie [illegible]

handel, a wówczas zapewni się uczciwy zarobek i możliwość pracy rolnikom. Nie uczmy Królewiaków, ale uczmy się od nich. — Przecież lichwiarze wojenni dość już zarobili podobnie jak ich dostawcy. Nie trzeba oszczędzać ani żyda, ani chłopa, ani pana, jeżeli który z nich jest oszustem. **J. O.**

Malarskie satyry
Kazimierza Sichulskiego.

Z pośród niedostawców wojennych należy Sichulski do tych u nas nielicznych wyjątków, którym czasy obecne sprzyjają. Rozumie się, że jako polski artysta odniósł korzyść przeważnie moralną i wzbogacił głównie sztukę, ale znów, jak mało kto, może się teraz szczerze cieszyć z posiadania, jak nigdy obfitego materyału na warsztat, i to ten jego duszy najmilejszy.

Ma bowiem Sichulski dwie palety: z jednej wychodzą znane co do wysokiej wartości malarskiej barwne pejsaże z Huculszczyzny; drugą ważniejszą dziedziną jego twórczości są popularne przez swoją oryginalność karykatury. W nich jest niezrównanym mistrzem, im oddał się z całą swą przekorną duszą, niechając milszej dla oczu szerszego ogółu, poczciwej a masowej, i nawet teraz profitywniejszej produkcyi nastrojów wojennych, bohaterskich portretów i szkiców lub łzawo-krwawych kompozycyj. Obrał sobie za materyał drugą, dyskretną stronę wojny i con amore wypatruje u wystających ponad przeciętność indywidualności charakterystyczne, choć nie zawsze sympatyczne rysy.

A figlarne czasy dziwnie mu sprzyjają: niejednemu bowiem kazały zmienić parasol na karabin, cylinder na rogatywkę, pelerynę na togę senatora, a człowiek może zmienić przekonania i przyzwyczajenia, lecz „siebie“ nie potrafi, to też wielu przystaje taka maskarada, jak psu krawat, i gdy ujrzy ich Suchulski, utrwala na swych kartonach ku ich i najbliższej rodziny smutkowi.

Karykatury jego mają obok świetnej techniki malarskiej wybitną cechę literackich, satyrycznych koncepcyj. Czasami podobieństwo portretowe jest mniejsze, lecz umie on pokazać „duchową twarz“ modelu lub stosunek jego do „urzędowego charakteru“, w jakim nam się zwykle ukazuje, tak, że... gdybyśmy byli Ateńczykami, cieszylibyśmy się wszyscy wraz z „ofiarą“ z tych kapitalnych satyr malarskich.

Wydobyta w nich dysproporcya danego osobnika do roli czy pozy, przybieranej pro foro externo, lub nawet opisywana przez T. Vischera złośliwość rzeczy martwych wobec człowieka i „kawały“, jakie one mu w wyglądzie czy funkcyach robią, czyni z karykatur Sichulskiego komicznie przystrojoną „galeryę moich bliźnich“, w której każdy ma coś na sobie, o czem powszechnie, lecz nie do oczu się mówi.

Tak w całości, jak są obecnie na Wystawie, stanowić mogą swego rodzaju przyczynek do historyi dni dzisiejszych, widzianej od podszewki, nie zawsze, jak tam widzimy, dobrze dobranej do zbroi czy gronostajów.

Karykatury te nazwał ktoś o śledzienniczem usposobieniu „osobistemi impertynencyami“ i ponoć są tacy, co się na nie gniewają, lecz patrząc z jaśniejszego punktu widzenia, musimy im przyznać przedewszystkiem mistrzowskie wykonanie i... zgodzić się na to, że nie mogą one być pochlebne, jak np. dostojna fotografia, przeznaczona na dar dla jubilata.

Pomysłowość Sichulskiego równa się arcyświetnej, wprost impertynenckiej technice, w 94 wystawionych karykaturach pokazał najprzeróżniejsze sposoby przedstawienia typów, barwą, linią lub kompozycyą, a zawsze w silnym reflektorze śmieszności — boć to zresztą jest celem karykatury.

Weźmy np. — albo po co wymieniać, trzebaby prawie wszystkie wyliczyć, idźmy wszyscy obejrzeć te ucieszne kartony — a najnielitościwiej przedstawiony model, ujrzawszy się, jeżeli nie cierpi na wątrobę, parsknie bezżółciowym śmiechem. To będzie rozgrzeszeniem dla karykaturzysty i najwyższem uznaniem dla artysty.

Warto też czasem pośmiać się z siebie samego... **St. Nowiński.**

KRONIKA.

SOBOTA 3 Teofila	Wschód słońca o godz. 6.31 r. Zachód „ „ 4.17 w. Długość dnia godz. 9 m. 9.49 Najniż. ciepłota 7.0 najw. 9.5, Prognoza: Pogoda.

Z miasta.

POŚWIĘCENIE ŻŁÓBKA IM. H. SIENKIEWICZA. Instytucya ta, którą otwarto w r. ub., a której kierownictwo powierzono Polskiemu Związkowi niewiast katol., mimo trudnych warunków egzystencyi z powodu braku najniezbędniejszych produktów spożywczych, jak mleka, grysiku itd., spełnia dzisiaj niezmiernie doniosłą rolę humanitarno-społeczną, dając utrzymanie i opiekę 40 niemowlętom. W czerwcu 1917 starsze dzieci z ochronki przeniesiono częściowo do innych ochronek, częściowo umieszczono w ochronce na Prądniku Białym, żłóbek zaś dla dzieci od 6 tyg. do 3 lat przeniesiono do nowo urządzonego lokalu przy ul. Szlak 61, gdzie niemowlęta wychowują się pod pieczołowitem nadzorem sióstr Rodziny Maryi.

Poświęcenie nowego lokalu Żłóbka odbyło się we środę dnia 30 ub. m. o g. 3 po poł. Poświęcenia dokonał książę biskup Adam Sapieha. W uroczystości wzięło udział kilkadziesiąt osób; przybyli między innymi: prezesowa Związku Niewiast katol. p. Marya Wodzicka, prof. Chrzanowska, p. Jadwiga Buszczyńska, prof. Kostanecka, p. Turska, prof. Korczyńska, proboszcz parafii św. Floryana ks. Kulinowski, p. K. Buszczyński, prof. Ciechanowski i w. i.

Po dokonaniu ceremonii poświęcenia, grono zebranych osób z ks. biskupem na czele, zwiedziło pomieszczenia Żłóbka na 1 i 2-giem piętrze, otrzymując od kierowniczek i wychowawczyń wyczerpujące informacye, tyczące się stanu dzieci, odżywiania i t. p.

Mimo zbiórek w administracyach pism, mimo pomocy K. B. K. i wydatnej subwencyi namiestnictwa, które zasiliło fundusze Żłóbka sumą 41.000 koron, prowadzenie tej niezmiernie pożytecznej instytucyi napotyka na ciągłe trudności natury finansowej. Jedynie wiara w ofiarność publiczną daje podstawę do przekonania, że Żłóbek nietylko będzie mógł normalnie egzystować, ale rozwinie się i rozszerzy, co jest tem bardziej naglące i konieczne, że w wielu wypadkach trzeba odmówić przyjęcia dziecka z powodu braku miejsca.

Drobne nawet składki i oszczędności, jednostek, złożone na Żłóbek utworzą w sumie kapitał, dający możność rozszerzenia akcyi opieki i ochrony niemowląt.

PAŃSTWOWA AKCYA ZAPOMOGOWA W KRAKOWIE. Bony na zapas zimowy ziemniaków wydawane będą przez biura zapomogowe w dalszym ciągu w następującym porządku zgłoszeń:

W dniu 2 listopada wydawane będą bony osobom, których nazwiska zaczynają się na litery A do B włącznie; 3 listopada od C do E; 5 listopada od F do G; 6 listopada od J do K włącznie; 7 listopada od L do M; 8 listopada od N do P; 9 listopada od R do S; 10 listopada od T do W; 11listopada od Z do Ż, Y. W dniach powyższych zgłaszać się mogą wyłącznie osoby, które poprzednio już korzystały z państwowej akcyi zapomogowej. W dniu 12 i 13 listopada zgłaszać się mogą te z osób z powyższych, które doznały przeszkody w zgłoszeniu się w dniach powyżej wyznaczonych. W dniu 14 i 15 listopada zgłaszać się mogą osoby, które poprzednio z akcyi zapomogowej nie korzystały, a pragną korzystać z bonów na zimowy zapas ziemniaków, o ile posiadają warunki przepisane.

W dniu 15 listopada kończy się wydawanie bonów na zimowy zapas ziemniaków. Celem odciążenia biura przy ul. Karmelickiej l. 7 otwarty zostanie z dniem 3 listopada osobny oddział tego biura przy ul. Batorego l. 25, II p., dla mieszkańców części dz. IV, Piasek, zamieszkałych między ul. Karmelicką, Garbarską, Basztową, Krowoderską a Aleją Mickiewicza. Biuro to urzędować będzie przed południem od godziny 9—1. Reszta mieszkańców dz. Piasek zgłaszać się ma nadal po południu do biura przy ul. Karmelickiej l. 7.

Biuro zapomogowe przy ul. Pańskiej l. 5 przeniesione zostaje od 2 listopada do domu przy ul. Radziwiłłowskiej l. 23, parter, gdzie otworzone zostaną dla szybszej ekspedycyi 2 oddziały tego biura. Również podzielono biuro przy ul. Krakowskiej l. 53 na dwa oddziały.

Od dnia 2 listopada wydawać będą biura legitymacyjne, umieszczone przy biurach dla kart chlebowych, a urzędujące przed południem od godziny 8—12, nowe białe legitymacye na korzystanie z bonów na przeciąg listopada i grudnia. Nowe legitymacye wydawane będą za zwrotem dawnej legitymacyi. Zgłaszać się należy po nowe legitymacye w porządku alfabetycznym, a mianowicie zgłosić się mają w dniu 2 i 3 listopada osoby, których nazwiska zaczynają się od litery A—D; w dniu 5 listopada E—H; 6 listopada J—K; 7 listopada L—M; 8 listopada N—R; 9 listopada S—T; 10 listopada U—Ż. W dniu 12 i 13 listopada zgłaszać się mogą te osoby, które z powodu przeszkód wymienić legitymacyj nie mogły. Do dnia wydawania nowej legitymacyi zachowują znaczenie dawne legitymacye.

Od dnia 14 listopada obowiązują wyłącznie nowe legitymacye.

SPRZEDAŻ ZIEMNIAKÓW. Magistrat komunikuje: **Począwszy od dnia 2 listopada b. r. sprzedaje się w kramach miejskich ziemniaki po 38 hal. za 1 kg. na karty legitymacyjne do poboru ziemniaków, za odcięciem odpowiedniej ilości kuponów**

Podając ten komunikat, zapytujemy, dlaczego magistrat nie zarządził sprzedaży ziemniaków w sklepach miejskich? Dlaczego koncentruje sprzedaż na kilku zaledwie placach i powoduje natłok?! Sklepy miejskie są obecnie puste, mogą więc bez trudności ziemniaki rozsprzedawać. Zarząd miasta powinien również umożliwić ludności zrealizowanie bonów na ziemniaki, wydanych w ubiegłym miesiącu. Bonów tych jest jeszcze znaczna liczba wśród ludności.

WYJAZD DO ZAKOPANEGO W SEZONIE ZIMOWYM. Celem uregulowania ruchu obcych w zbliżającym się sezonie zimowym zarządziło c. k. namiestnictwo (kraj. Urząd gospodarczy), że osoby, które zamierzają udać się do Zakopanego i okolicznych miejscowości, a mianowicie: Poronina, Olczy, Kościelisk i Bystrego ad Zakopane, w czasie od 1 listopada b. r. począwszy, obowiązane są zgłosić wcześniej swój przyjazd w c. k. starostwie w Nowym Targu.

W zgłoszeniu pisemnem należy podać imię, nazwisko i adres, liczbę osób, dzień zamierzonego przyjazdu i czas przypuszczalnego pobytu. Z uwagi na aprowizacyę Zakopanego i ludności miejscowej starostwo w Nowym Targu upoważnione jest drogą stosownych zarządzeń przeciwdziałać nadmiernemu napływowi obcych.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj wieczorem po raz szósty „Carewicz“ G. Zapolskiej z p. Karolem Rdzawiczem w roli tytułowej. Popołudniu wznawia scena miejska tradycyę dawniejszych przedstawień popołudniowych dla młodzieży — dzisiaj powtarza arcydzieło Fredrowskie: „Zemstę“ z pp. Majdrowiczówną, Kosmowską, Jednowskim, Bończą, Feldmanem, Żarskim i Noskowskim. — Jutro popołudniu „Młynarz i jego córka“ E. Raupacha, powtarzany na skutek licznych żądań, napływających do dyrekcyi o dodanie jeszcze jednego przedstawienia, wieczorem podniosły dramat S. Wyspiańskiego „Bolesław Śmiały“ z p. Sosnowskim w kreacyi tytułowej.

STULECIE FILOMATÓW. Staraniem uczniów krakowskich szkół średnich, odbędzie się dnia 6 bm. uroczysty obchód setnej rocznicy zawiązania się „Towarzystwa Filomatów“ w następującym porządku: O godz. 7 i pół rano złoży młodzież wieniec na sarkofagu A. Mickiewicza (w katedrze na Wawelu); u sarkofagu przemówi O. Jacek Woroniecki. O godz. 8 i pół odprawi ks. arcyb. Albin Symon Mszę św. w kościele maryackim. Kazanie wypowie ks. prof. dr. St. Rospond. Podczas Mszy św. będzie śpiewać chór pod batutą prof. St. Bursy. O godz. 3-ciej po poł. uroczystość w miejskim teatrze ludowym.

PORANEK IBSENOWSKI zapowiedziany na niedzielę 4 bm. w sali Tow. lekarskiego (ul. Radziwiłłowska 4) g. 11 przed poł. wywołał w naszem mieście jak świadczy bardzo sprzedaż biletów, żywe zainteresowanie. Program szczegółowy obejmuje konferencyę o twórczości H. Ibsena. W części ilustracyjnej: 1. Mowę Stockmanna na zgromadzeniu z „Wroga ludu“, którą wygłosi p. Aleksander Zelwerowicz, 2. Scenę pożegnania Nory z mężem z „Nory“, — odtworzy Irena Solska-Grosserowa i A. Zelwerowicz, 3. Rozmowę Pani Alving z pastorem Mandersem z „Upiorów“ — Irena Solska-Grosserowa i A. Zelwerowicz oraz 4. fragment z „Budowniczego Solnes“ — Akt I. Irena Solska-Grosserowa i A. Zelwerowicz. Pozostałe bilety p K. 2.20, 1.50 do nabycia u J. Rudnickiego oraz w niedzielę rano od godz. 10-tej przy kasie Tow. lekarskiego.

PIERWSZY PORANEK MUZYCZNY w tym sezonie odbędzie się w niedzielę 4 bm. o godz. pół do 12 w sali kina „Wanda“ udzielonej bezinteresownie na ten cel Sekcyi inwalidów legionowych Samarytanina polskiego przez dyrektora St. Saryusz Zaleskiego. Znakomity pianista holenderski Egon Petri ofiarował swój pierwszy występ w tym sezonie na rzecz schroniska inwalidów legionowych i poświęcił go w całości utworom Chopina. Ceniona śpiewaczka p. Aleksandra Szafrańska wykona utwory Paderewskiego, Chopina, Griega i in. Chór Tow. operowego śpiewać będzie pod batutą p. Isakowicza utwory Moniuszki, Galla. Nowowiejskiego i szereg pieśni legionowych w układzie Bol. Wallek-Wallewskiego. Część deklamacyjną objął artysta teatru miejsk. p. Aleksander Węgierko, a akompaniament dyrygent muzyczny teatru ludowego p. Bol. Rudnicki. Całość zapowiada się bardzo interesująco. Bilety w księgarni Krzyżanowskiego po cenie 5 K. 50 h., 4 K. 40 h., 3 K. 30 h., 2 K. 20 K.

LICHWA TOWAROWA. W ostatnich kilku dniach policya krakowska dokonała odkryć kilku dalszych tajnych magazynów artykułów codziennego zapotrzebowania. I tak między innemi przy ul. Kupa l. 7 w Podgórzu wykryto skład worków i świec. W składzie znaleziono 1591 sztuk worków i 8 pak świec. Towar, będący własnością handlarza Józefa Plockera, skonfiskowano. — W piwnicy domu przy ul. Trzeciego Maja w Podgórzu odkryto wielki magazyn nici i pończoch. Do kogo towary te należały nie zdołano na razie stwierdzić. Skonfiskowano je, a za właścicielem wdrożono śledztwo. — W domu przy ul. Mickiewicza l. 7 funkcyonowała sprawnie tajna „fabryka“ mydła, wyrabianego z masła. W lokalach „fabryki“ znaleziono przeszło 1500 kilo mydła. Ponieważ właściciela „fabryki“ nie można było znaleźć, aresztowano właściciela domu jako podejrzanego o współudział w tem przedsiębiorstwie. Przy tej sposobności musimy zaznaczyć, że byłoby bardzo pożądanem wyjaśnienie kompetentnych władz, co się dzieje ze skonfiskowanymi towarami?! Wykryte w ostatnim czasie np. zapasy nici są tak znaczne, że pokryłyby na pewien czas zapotrzebowanie całej ludności Krakowa. Słusznem też jest żądanie, aby skonfiskowane towary rozsprzedano w pierwszym rzędzie między ludność miejscową.

CIĄGNIENIE POŻYCZKI GM. M. KRAKOWA. W dniu 2 bm. odbyło się w sali konferencyjnej magistratu 17 (siedemnaste) losowanie pożyczki Gminy m. Krakowa emitowanej w 4% obligacyach w nominalnej wartości 23.000.000 Kor. w obecności wiceprezydenta miasta Sarego dwóch radców miejskich, pp. Ksawerego Mikuckiego i Ludwika Halskiego. dyrektora miejskiej Izby Obrachunkowej Jana Krzyżanowskiego, radcy mag. p. Jana Grzybały, dwóch rachmistrzów miejskiej Izby Obrachunkowej pp. Boczkowskiego i Łempickiego oraz notaryusza p. Józefa Grodyńskiego. Wylosowano następujące obligacye: Ser. A. po K. 200, 3554, 1400, 1274, 4163, 89, 1114, 1397, 3900, 3254; 2400; 2083; 858. Ser. B. po K. 1000, 2151, 1271, 1770, 300, 1270, 141; 1955; 277. Ser. C. po K. 2000. — 2647, 1651, 1871, 1468, 2107, 976, 590; 563. Ser. D. po K. 5000 — 562, 843. Ser. E. po Kor. 10,000 — 144, 349, 510.

ZAGADKOWY ZGON. W jednym z domów przy ul. Topolowej przyszło onegdaj do przykrej sceny małżeńskiej. W czasie której p. R. pobił swą 68-letnią małżonkę. Na drugi dzień pani R. zmarła. Policya wdrożyła śledztwo czy między pobiciem a nagłym zgonem nie zachodzi przyczynowy związek.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Policya aresztowała dwóch włamywaczy: 14 letniego Władysława Milkę i 17 letniego E. Malinowskiego. Pierwszy włamał się do mieszkania p. L. Danielskiej przy ul. Szlak l. 11 i skradł futro, płaszcz i obuwie. Drugi wybił szybę w owocarni M. Reicha przy ul. Grodzkiej i zabrał ze sklepu różnych towarów za 500 koron.

Z Polski i ze świata.

POMNIK KOŚCIUSZKI NA KUJAWACH. W dniu 15 października, w setną rocznicę zgonu Tadeusza Kościuszki odbył się w Chodczu na Kujawach obchód uroczysty. Po solennem nabożeństwie liczny pochód udał się rynek, gdzie nastąpiło poświęcenie i odsłonięcie pomnika Kościuszki. Domy w całem mieście udekorowano. Aktu poświęcenia dokonał ks. proboszcz Ziętkiewicz, poczem wygłoszono szereg przemówień.

Pierwszy pomnik Kościuszki na Kujawach jest wzniesiony dzięki inicyatywie i pracy burmistrza, p. S. Boryssowicza. Zbudowano pomnik według planów architekta p. M. Kozłowskiego z Warszawy, z kamienia polnego. Na podmurowaniu z kamieni ciosanych umieszczono wielkich rozmiarów głaz, na którego stronie frontowej widnieje wmurowany medalion z popiersiem Kościuszki en relief. Rzeźbę wykonał artysta J. Jasiński z Warszawy. Pod medalionem, na dużej tablicy wyryto w kamieniu napis: „Tadeuszowi Kościuszce — Rodacy. 15/X 1917 r.“

KU CZCI Ś. P. PROF. SMOLUCHOWSKIEGO. „Kur. Warsz.“ donosi: Wydziały przyrodniczy i matematyczno-fizyczny wolnej Wszechnicy polskiej urządzają w dniu 3 listopada wieczorem w siedzibie Tow. kursów naukowych w Warszawie Akademię ku czci znakomitego profesora fizyki i rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, ś. p. Maryana Smoluchowskiego, zmarłego we wrześniu r. b.

O OPIEKĘ NAD DZIEĆMI. Sekcya opieki nad dziećmi namiestn. Komitetu ratunkowego dla odzyskanych powiatów kraju wydała odezwę z wezwaniem, aby we wszystkich 18 odzyskanych powiatach Galicyi wschodniej utworzyły się niezwłocznie w każdej gminie osobne komitety opieki nad dziećmi i postarały się, ażeby każde dziecko w tej gminie, nie mające 14 lat, zostające bez opieki, umieszczono bądź to pod opieką jakiejś rodziny w miejscu, któraby się tego podjęła, ewent. ze szlachetnej pobudki bezinteresownie, bądź za opłatą, o której udzielenie lub uzupełnienie należy się odnieść da Namiestnikowskiego Komitetu ratunkowego.

Z BOCHNI. (kor. wł.). Po trzech latach przerwy uruchomiono wreszcie w Bochni od września br. wszystkie szkoły ludowe i wydziałowe. Myśleliśmy, że raz się już przecie zakończy łatanina nauki. Tymczasem zaczyna niedomagać szkoła wydziałowa żeńska, która przez cały czas wojny sama jedna wytrwale się trzymała i mimo wszelkich trudności i bez wszelkiego poparcia naukę prawie bez przerwy prowadziła.

Od września br. postanowiła gmina otworzyć oddział równorzędny klasy ósmej, bo uczęszcza do niej przeszło 80 uczenic. Wszelkie koszta, bo nawet płacę nauczycielską ponieść ma gmina w zupełności. Zamiast atoli jak najszybszego zamianowania nauczycielki, władze szkolne zarządziły, aby wszystkie uczenice klasy ósmej uczyła jedna nauczycielka! A więc jedna siła uczyć ma przeszło 80 dorosłych panienek. Ponieważ jest to niewykonalne, bo nawet takiej obszernej sali niema, podzielono klasę ósmą na 2 oddziały, z których każdy chodzi co drugi dzień do szkoły. Trudno uwierzyć, aby podobne zarządzenie wydały władze szkolne. Gmina i rodzice muszą wystąpić przeciw takim szkodliwym eksperymentom i domagać się, aby władze szkolne nie działały na szkodę tych, którym są winne pomoc i opiekę.

Z MIECHOWA donoszą nam, że z inicyatywy ks. proboszcza Zapałowskiego założono w Miechowie zrzeszenie młodzieży katol. obojga płci pod wezwaniem św. Stanisława Kostki. Patronem i prezesem jest ks. proboszcz Zapałowski, wicepatronami ks. Józef Pruchnicki i ks. Ant. Kuczyński. Zrzeszenie urządziło przedstawienie amatorskie. Z inicyatywy ks. patrona założono też kasę dla niezamożnych chorych. Młodzież jest serdecznie wdzięczna ks. patronowi za pracę dla dobra młodzieży.

NOWA PLAGA. Do „Gaz. podhal.“ donoszą ze wschodniej części powiatu nowotarskiego: Do wszystkich plag, jakie nad naszym krajem zawisły, przybywa jeszcze jedna, dotykająca ziemniaki. Gąsienice zjadły do cna kapusty i inne ogrodowizny, inna gąsienica pożera ziemniaki. Jest nią „Sówka“. Gąsienica ćmy jest krótka gruba, z ciemnym łbem, zielonawo szarego ziemistego koloru, żyje pod ziemią, gryząc i wiercąc ziemniaki. Przy kopaniu spotyka się ich tysiące a przynajmniej 50—60% ziemniaków jest zniszczonych. Szkody są olbrzymie i niepowetowane. Część ziemniaków, których i tak jest mało, przez to ubywa. Obecnie gąsienica ta w nieprzebranych ilościach rzuciła się na zasiewy żyta i pszenicy. Nie można zdać sobie sprawy jaka jest przyczyna masowego wystąpienia tego szkodnika, które warunki były sprzyjające dla jego rozmnożenia się.

Zawiadomienia i komunikaty.

„MISTYKA KATOLICKA“. O. Woroniecki wygłosi w sobotę 3 listopada o godz. 6 w sali Kopernika w Uniwersytecie Jagiellońskim, odczyt o „Mistyce katolickiej“. Dochód przeznaczył prelegent na ochronki popołudniowe Koła panien. Spodziewać się należy, że tak osoba znakomitego prelegenta, którego wykłady cieszą się stale wielką frekwencyą, jak temat odczytu oraz szlachetny cel sprowadzą do sali Kopernika liczne audytoryum.

Z BANKU PRZEMYSŁOWEGO. Dnia 29 października br. odbyło się we Lwowie pod przewodnictwem Wiceprezesa Franciszka hr. Zamoyskiego. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie akcyonaryuszy Banku Przemysłowego, na którem na wniosek Rady Zawiadowczej uchwalono jednomyślnie podwyższyć dotychczasowy kapitał akcyjny w wysokości K 10.000.000 — o dalszych K. 15.000.000 — tj. na K 25.000.000 — przez emisyę 37.500 sztuk nowych akcyi po K. 400. — Walne Zgromadzenie upoważniło Radę Zawiadowczą do wykonania tej uchwały i ustalenia warunków nowej emisyi.

Warunki te podane zostaną do wiadomości w najbliższym czasie. 2294

JÓZEF WĘGRZYN, Władysław Grabowski, Amalia Rotterowa i tancerka warszawska Pola Negri występują w bieżącym tygodniu w drugim filmie polskim, w dramacie „Quambashiva“ (Arabella). Jest to dramat z tej seryi obrazów warszawskich, której pierwszy „Studenci Warszawy“ cieszył się przed kilkoma tygodniami w Ucieszе tak wielkim powodzeniem. Przedstawienia „Quambashivy“ w Ucieszе codziennie o g. pół do 5, 6, pół do 8 i 9. W niedzielę pierwszy program o 3. 2293

OGÓLNE ZGROMADZENIE członków Tow. Opieki szpitalnej dla dzieci (Szpital św. Ludwika i Kolonia Rabczańska) odbędzie się w poniedziałek 5 listopada br. o godz. pół do 6 po poł. w sali posiedzeń Banku galicyjskiego, Rynek 25, pod przewodnictwem JE. Księcia Biskupa Sapiehy. — Ze względu na ważność obrad Tow. Opieki szpitalnej uprasza o niezawodne przybycie.

WYCIECZKA KOLARZY. Oddział kolarzy Tow. Gimn. „Sokół“ w Krakowie, urządził dnia 30 z. m. wycieczkę 100 klm. na przestrzeni Kraków—Bochnia i z powrotem. Do wycieczki tej zgłosiło się 10-ciu uczestników. Z tych do Bochni przybyli: 1. Łowczyński i Rymar, 2. Antek 3. Rogowski, 4. Lenartowicz, 5. Chyłkowicz. Do mety w Sokole krakowskim: 1. Rymar, 4 godz., 2. Antek 4 g. 38 min., 3. Rogowski 4 g. 44 min., 4. Łowczyński 4 g. 46 min., 5. Lenartowicz 4 g. 54 min. — Powrotna droga była bardzo uciążliwa z powodu silnego przeciwnego wiatru, wobec czego wyniki można uznać za świetne. — Rozdanie nagród nastąpi na wieczorku zakończenia sezonu kolarskiego. Komisyę wyścigową tworzyli pp. Ebert i Weiss. Przed gmachem „Sokoła“ oczekiwała powracających liczna, jak na dzisiejsze czasy młódź sportowa i panie, które wręczyły zwycięzcy wiązkę kwiatów.

ZEBRANIE NAUCZYCIELSKIE. W sprawie mającego się odbyć w Warszawie ogólnego Zjazdu nauczycielstwa szkół wyższych, średnich i początkowych, odbędzie się w sobotę 3. listopada br. o godz. 6 i pół wieczór zebranie w lokalu Związku polsk. naucz. lud. Rynek 29. O liczne przybycie uprasza się zarówno Szan. nauczycielstwo, jak i wszystkich, interesujących się szkołą polską.

Dla uczczenia pamięci ukochanej zmarłej Henryk Prażmowskiej złożyli na Dom Sierocy na Prądniku biał.: Stefanowie Jentysowie 30 k.; Edward Czermak 30 K; Zofia Bądzyńska, Helena i Zdzisław Lubomęscy 30 K.

WARSZTATY TKACKIE. Wytwórcy warsztatów tkackich ręcznych gdziekolwiek w kraju przebywający, o ile mogą się podjąć wykonania warsztatów tkackich w sposób fachowy, zechcą zgłosić się do Ligi Pomocy przemysłowej, Kraków ul. Straszewskiego l. 28.

NEKROLOGIA.

Karolina z Brzezińskich Cholewińska, żona po kierowniku szkoły, em. nauczycielka, zmarła w Krakowie dnia 1 listopada b. r., przeżywszy lat 69. Pogrzeb odbędzie się d. 3 b. m. o godz 3 i pół popoł. z domu żałoby przy ul. Jabłonowskich l. 18.

ODPOWIEDZI REDAKCYI. P. W. Nowotarski, Żywiec. Jednodniówkę „Kupca“ zamawiać można przez którąkolwiek księgarnię w Krakowie.

ZTMIAST KWIATÓW NA TRUMNĘ ŚP. HENRYKI PRAŻMOWSKIEJ. Maryan. Bocheńscy 20 K na dom rodzinny im. T. Kościuszki; Adamowie Sznajdrowie 20 K na ociemniałych Legionistów polskich; Kazimierzowie Sawiczewscy 20 K.

NA K. B. K. Dr. Edwardowie Zulińscy na K. B. K. 20 K.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dnia 3. listopada 1917.

Urzędowo ogłaszają dn. 2. listopada 1917:

Nad dolnym i środkowym Tagliamento jesteśmy w kontakcie z nieprzyjacielem. Włoskie oddziały, które próbowały jeszcze utrzymać się na wschód od rzeki, zostały odrzucone, albo zniszczone, przyczem ponownie w rękach sprzymierzonych zostało wiele tysięcy jeńców. W obszarze Sela oraz górnego Tagliamento posuwanie się naprzód naszych armii przybiera zamierzony przebieg. W wielu miejscach musiano łamać nieprzyjacielski opór.

Na innych terenach wojny nie było żadnych ważniejszych wydarzeń.

Szef sztabu generalnego.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dnia 3. listopada 1917.

Urzędowo ogłaszają dn. 2. listopada 1917:

Zachodni teren:

Grupa wojska ks. Ruprechta: **Walka artyleryi we Flandryi była wczoraj silną, szczególnie w obszarze inundacyjnym Izery koło Dixmuiden. Na przestrzeni od lasu koło Houthoulst do rzeki Lys artylerya nieprzyjacielska zwracała ogień przeszkadzający na naszą strefę obronną. Na kilku miejscach frontu nie udały się podjazdy angielskie.**

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: **Na kanałem Oise—Aisne i wzdłuż grzbietu Chemin des Dames wzmogła się znacznie czynność artyleryi. Po kilkugodzinnym ogniu huraganowym zaatakowały liczne siły francuskie koło Braye. Szturm ich załamał się krwawo przed naszemi liniami.**

Wschodni teren.

Nie było ważniejszych wydarzeń.

Front macedoński: Na północny zachód od Monastyru odparto natarcie nieprzyjacielskich batalionów, przyczem zadano im ciężkie straty.

Włoski teren:

Wzdłuż środkowego i dolnego biegu Tagliamento armie nasze znajdują się w styczności bojowej z nieprzyjacielem. Brygady włoskie, które stawiały jeszcze opór na wschodnim brzegu rzeki, zmuszono atakiem do cofnięcia się, względnie wzięto je do niewoli. Lewy brzeg Tagliamento, na przestrzeni od doliny Fella do morza Adryackiego, jest wolny od nieprzyjaciela.

Pierwszy jen. kwatermistrz **Ludendorff.**

Wieczorny biuletyn niemiecki.

Berlin. B. kor. Biuro Wolffa, wieczorem: We Flandryi żywa działalność ogniowa nad Izerą. Niespostrzeżeni i nienagabywani przez nieprzyjaciela przełożyliśmy w ostatniej nocy planowo nasze linie z frontu górskiego Chemin des Dames. W nocy na 1. listopada zaatakowali skutecznie nasi lotnicy Londyn i angielskie fortyfikacye nadbrzeżne. Na wschodzie nic szczególnego. Z Włoch dotychczas nic nowego.

Zdobycie Gemony.

Wiedeń. B. kor. Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Klęska Włochów przybiera kształty coraz bardziej niszczące. Przez zajęcie Gemony, w której łańcuch forteczny c. i k. strzelcy wtargnęli już dnia 28. października oraz po upadku wschodniego przyczółka mostowego Pinzano, znajduje się cały wschodni brzeg Tagliamento w rękach sprzymierzonych.

ODWRÓT AŻ PO PIAVE.

Berlin. Z Genewy donoszą do „Lokalanzeigera“: W oficyalnej depeszy przepowiada Ajencya Havasa przymusowy odwrót Cadorny aż do rzeki Piave. Tam będą mogli osłaniać Treviso i Wenecyę Francuzi i Anglicy.

WENECYA OTWARTEM MIASTEM.

Berlin. „Magdeburgische Zeitung“ dowiaduje się przez Bazyleę: Z Rzymu donoszą do „Daily Mail“, że Wenecya przesunięta w strefę bezpośredniego niebezpieczeństwa wojennego, została ogłoszona miastem otwartem, aby na wszelki wypadek ocalić bezcenne dzieła sztuki weneckiej. „Daily Mail“ donosi dalej, że podobne środki ochronne będą zastosowane do Treviso i Padvy.

PRZEJŚCIE PRZEZ TAGLIAMENTO.

Budapeszt. „Budapesti Hirlap“ ogłasza za pozwoleniom kwatery prasowej: Przejścia wojsk mocarstw centralnych przez Tagliamento należy oczekiwać w najbliższym czasie.

KRÓL WŁOSKI NA FRONCIE.

Lugano. B. kor. Według Ag. Stefaniego, król i prezydent ministrów Orlando odjechali wczoraj do obszaru wojennego.

WOŁANIE O POMOC.

Lugano. B. kor. Prezydent ministrów Orlando wysłał do Wilsona. Lloyda Georgea i Painlevego depesze, w których wyraża sympatyę oraz zaufanie w solidarność sojuszników i zapewnia o stałości Włoch.

KOMUNIKAT WŁOSKI.

Wiedeń. Komunikat włoski z 1. bm.: Nasze wojska, które dzięki szybkości, z jaką wykonały nakazany im manewr, udaremniły plan przeciwnika, a dzielnem stanowiskiem oddziałów osłaniających opóźniły ich posunięcie się naprzód, wykonały odwrót nad Tagliamento, mimo nadzwyczaj trudnych stosunków strategicznych i taktycznych.

Prawie cała trzecia armia, która może stanowić wspaniały przykład jedności i siły, pierwsza i druga dywizya kawaleryi, zwłaszcza zaś pułki „Genova“ i „Novara“, które poświęciły się w sposób bohaterski, wreszcie lotnicy, którzy niezmordowanie narażali się na niebezpieczeństwo, zasługują szczególnie na podziw i podziękę ojczyzny. Podczas ostatniej nocy bombardowały aparaty nieprzyjacielskie w sposób bezużyteczny i złośliwie brutalny nieobronne miasta, znajdujące się daleko od linii etapowej. Ofiarą ich padło kilka osób z ludności cywilnej.

Lugano. B. kor. Ag. Stefani ogłasza następujący komunikat: Ogólny odwrót odbywa się w największym porządku. Trzecia grupa wojsk opiera się energicznie. Wojska zasłaniające wypełniają wszystkie swój obowiązek. Dotychczasowy minister wojny generał Giardino odjechał na front. W kraju panuje największy spokój.

Klęska Włoch—klęską koalicyi.

Berno. B. Kor. W „Bundzie“ Stegemann omawiając sytuacyę wojenną pisze: Rozwój ofenzywy austro - węgierskiej we Włoszech przybrał zakreślony obrót. Cała pozycya Soczy została zwinięta. Mocarstwa centralne znowu wystąpiły do czynu w punkcie rozstrzygającym albo pomyślanym jako rozstrzygający. Przełamanie nad Soczą jest czemś więcej niż klęską armii włoskiej i jeżli zupełnie dojrzeje i ukształtuje się politycznie, może zawikłany problem wojny światowej zbliżyć do rozwiązania w Europie pierwej, nim dyplomatyczne kierownictwo wojny przez koalicyę przejdzie w zupełności na Amerykę. Bezprzykładny sukces strategiczny — powiada Stegemann — jest większy, niż ten, jaki dotknął Rumunów, gdyż dwa i pół letnie wysiłki Włochów zostały zniszczone w pięciu dniach a wojsko włoskie straciło podstawę operacyi. Wojska francuskie, które od poniedziałku w nieopalanych pociągach jadą do Włoch, przybędą nad Tagliamento dopiero wtedy, gdy w złamanych operacyach włoskich niczego już nie będzie można zmienić.

Stegemann zaznacza dalej, że nie tylko Cadorna, ale i Sarrail na przyczółku mostowym Tolminu odniósł ciężki cios, przez który połączenia lądem idące z Francyi i Włoch do Grecyi, są dziś zawalone pociągami, mającymi przywieść pomoc nad Tagliamento. Francuskie kierownictwo wojsk nie potrafi już zasadniczo oddziałać na przełamanie włoskiej linii bojowej, ale zato może zaszkodzić swemu własnomu lewemu skrzydłu i raczej miałoby okazyę do pocieszenia się nadzieją, że ofenzywa niemiecko - austro - węgierska ostatecznie sama przez się stanie na równinie weneckiej. Musi więc być bardzo źle z Włochami, jeśli mimo to wojska francuskiego generała śpieszą im na pomoc.

Hr. Hertling kanclerzem Rzeszy.

Berlin. B. kor. Cesarz Wilhelm uwolnił kanclerza Dra Michaelisa na jego wniosek z urzędu kanclerza, prezydenta królewsko-pruskiego ministerstwa państwowego i prezesa ministerstwa spraw zagranicznych, nadając mu łańcuch do wielkiego krzyża orderu Czerwonego Orła i zamianował jego następcą tych urzędów królewsko-bawarskiego ministra państwowego Dra hr. Hertlinga.

Berlin. Wczorajsze posłuchanie hr. Hertlinga u ces. Wilhelma trwało dłuższy czas. Po omówieniu poszczególnych kwestyi zwrócił się cesarz telegraficznie do króla bawarskiego o zwolnienie hr. Hertlinga ze służby państwowej bawarskiej, czemu król Ludwik telegraficznie zadość uczynił.

Monachium. B. kor. „Korrespondenz Hoffman“ ogłasza telegram Hertlinga do króla z zawiadomieniem o powołaniu na stanowisko kanclerza oraz odpowiedź króla, przyzwalającą na ustąpienie Hertlinga ze stanowiska bawarskiego ministra państwowego.

W SPOSÓB PARLAMENTARNY.

Wiedeń. (Telefonem). „N. F. Presse“ donosi z Berlina, że całe przesilenie kanclerskie załatwione zostało w ramach, które odpowiadają zwyczajom parlamentarnym. Hr. Hertling został zaaprobowany jako kandydat na kanclerza dopiero po konferencyi z przedstawicielami stronnictw sejmu Rzeszy. Równocześnie dokonanych zostanie szereg nominacyi, które potwierdzają, że w Niemczech zaczyna przeważać duch parlamentarny. Wicekanclerzem państwa ma zostać członek partyi postępowej pos. Payer. Szefem kancelaryi państwowej, na które to stanowisko dotąd był zawsze powoływany urzędnik zawodowy, ma zostać jeden z członków sejmu. Urząd ten jest o tyle bardzo ważny, że służy on do utrzymania stałego stosunku między kanclerzem a sejmem.

NASTĘPCA HR. HERTLINGA.

Monachium. B. kor. Korr. Hoffmann. Król Ludwik polecił aż do obsadzenia opróżnionego przez powołanie hr. Hertlinga na posterunek kanclerza urzędu ministerstwa państwowego królewskiego domu i spraw zagranicznych ministrowi państwowemu Thelemannowi przewodnictwo w radzie ministrów, a radcy państwowemu Loenslowi kierownictwa spraw ministerstwa państwowego królewskiego domu i spraw zagranicznych.

Czy przesilenie gabinetowe?

Wiedeń. Telefonem. Z Budapesztu donoszą o zatargu prezydenta gabinetu dr. Wekerle z częścią partyi popierających rząd. Dr. Wekerle domaga się, by sprawa reformy wyborczej przyszła pod dyskusyę dopiero po budżecie i przedłożeniach podatkowych. Ponieważ obrady delegacyi potrwają dłuższy czas reforma wyborcza może przyjść na porządek dzienny dopiero na wiosnę. Komitet stronnictw popierających rząd polecił pos. hr. Andrassemu, aby zaprotestował przeciw takiemu planowi pracy projektowanemu przez premiera. Dr. Wekerle udał się dzisiaj do Wiednia, po powrocie jego zapadnie w tej sprawie ostateczna decyzya, od której zależy los całego gabinetu.

Kadeci o warunkach pokojowych Rosyi.

Petersburg. B. Kor. Ag. Pet. W tymczasowym parlamencie otworzył Miljukow pośród wielkiego niepokoju obrady nad oświadczeniem ministra spraw zagranicznych Tereszczenki. Powiedział on, że zgadza się z zapatrywaniem ministra, że zagraniczna polityka i obrona kraju stoją z sobą w związku, że jednak aby obie dobrze poprowadzić, musi się odnowić w wojsku dyscyplinę, usunąć w kraju dezorganizacyę i stworzyć silną władzę, którąby była zdolną nie tylko wydawać odezwy, ale także zdolną do czynu. Miljukow oświadczył, że zgadza się na polityczne sądy rozjemcze, na zmniejszenie zbrojeń i parlamentarną kontrolę nad dyplomacyą, jednak tak, żeby ta kontrola nie prowadziła do jawnej zdrady, jakto następuje wskutek żądania natychmiastowego opublikowanie tajnych układów.

Milukow przyjmuje formułę o prawie narodów stanowienia o swej przyszłości, jednakże nie w brzmieniu proponowanem przez najskrajniejszą lewicę. Co do instrukcyi rady robotniczo - żołnierskiej dla przedstawicieli rosyjskich udających się zagranicę zauważa Milukow, że akt ten powtarza zasady manifestu sztokholmskiego, lecz przesadzone utopijnie i z korzyścią dla Niemiec (burzliwe przerywania). Tylko marzyciele mogą mniemać, że droga do pokoju prowadzi nie przez zwycięztwo, lecz przez bunt mas robotniczych i przez niepokoje w armii jakie zamierzono. Należy ubolewać, że ta maksymalistyczna teorya opanowuje marzycielstwo polityczne zagranicą i w Rosyi. Istnieje jaskrawa sprzeczność między temi hasłami a postulatami życia. Dlatego też rosyjscy dyplomaci chcąc wyminąć tę sprzeczność zmuszeni są częstokroć do obłudy. Odnosi się to także do wskazówek udzielonych Skobelewowi. Z chwilą opublikowania tego dokumentu stało się rzeczą jasną, że reprezentanci demokracyi rosyjskiej na konferencyi paryskiej będą się znajdowali w sprzeczności z kierunkiem rosyjskiej zagranicznej polityki. Nie należy się tedy dziwić, że sojusznicy nie rozumieją poco Skobelew się do nich udaje. Mowca analizuje następnie instrukcye na które złożyły się trzy myśli: pacyfistyczne, hellenderskо - skandynawska i rady robotniczo-żołnierskiej. Krytykę Milukowa przerywały kilkakrotnie ożywione protesty tak, że przewodniczący tylko z trudem mógł utrzymać porządek. Mówił on, że większa część wskazówek jest w duchu antirosyjskim, szczególnie, gdy idzie o swobodny rozwój narodów wskazówki posuwają się do tego, że oddzielają narody politycznie od Rosyi. Sprawa alzacko - lotaryngska została w instrukcyach rozwiązaną na korzyść Niemców serbska zaś na korzyść Austryi. Mowca pyta jak będą mogli przedstawiciele demokracyi rosyjskiej zasiąść na tej konferencyi obok reprezentantów rządu rosyjskiego, bez narażenia na szwank powagę Rosyi.

Plan demokracyi zneutralizowania cieśnin morskich zmusi Rosyę do wystawienia floty silniejszej niż dziś i urządzenia bardzo kosztownej obrony morza Czarnego. Interesy Rosyi na południu byłyby tylko wtedy zapewnione, gdyby miała kontrolę wojskową nad cieśninami.

Milukow rzekł wreszcie: Rosyjska demokracya nie tylko, że nie chce niczego uczynić, aby Rosya miała dobrą reprezentacyę na konferencyi w Paryżu, lecz przeciwnie proponuje pogorszenie naszej sytuacyi. Nie możemy się chlubić wobec sojuszników naszemi urządzeniami demokratycznemi. nie wolno nam udzielać im nauk, z których oni mogą zrezygnować. Owszem chylimy się z szacunkiem przed Francyą i Anglią, które po trzech latach wysiłków swych ludów zbierają obfite żniwo na placu boju, przed Serbią, Rumunią a wreszcie przed Włochami, które obecnie znoszą cios zadany przez nieprzyjaciela, przed nowym i silnym sojusznikiem Ameryką, która wysyła do Europy waleczne legiony żołnierzy.

Cała prawica i część lewicy podniosły się z miejsc i urządziły przedstawicielom koalicyi obecnym w loży dyplomatów burzliwą owacyę.

Wrzenie w Rosyi.

Petersburg. B. kor. Ag. Pet. Wobec utrzymujących się pogłosek o mającej nastąpić zbrojnej akcyi maksymalistów, zarządził gubernator Petersburga nadzwyczajne środki, celem zapewnienia utrzymania porządku i rozkazał garnizonowi stolicy pomagać energicznie władzom cywilnym i milicyi, jakoteż uniemożliwić wszelkie manifestacye. W ciągu wczorajszego dnia otrzymał rząd oprócz dotychczasowych licznych telegramów jeszcze dalsze depesze, protestujące przeciw planowanej akcyi maksymalistów. W tym samym dniu ukazały się liczne oddziały petersburskiego garnizonu przed sztabem generalnym petersburskiego okręgu wojskowego w pancernych automobilach i oświadczyły swą gotowość wspomagania rządu.

OSOBNA ARMIA KOZACKA.

Petersburg. B. kor. Ag. Pet. Prokurator państwa kijowskiego trybunału sądowego zawiadomił rząd, że rada i sekretaryat generalny kijowski tworzą specyalną armię z kijowskich kozaków.

RUCH WŚRÓD KOLEJARZY.

Petersburg. B. kor. Ag. Pet. Rozporządzenie rządu zabrania zarządom fabryk i warsztatów nakładania robotnikom kar pieniężnych. Funkcyonaryusze kolei transbałkańskiej i amurskiej zastrejkowali.

ROSYA WYCZERPANA.

Nowy Jork. B. kor. Biuro Reutera. Rosyjski prezydent ministrów, Kierenskij, miał oświadczyć petersburskiemu korespondentowi „Assoziated Press“, że Rosya jest wyczerpana. Rosya ma prawo żądania od sojuszników, aby oni w dalszym ciągu ponieśli ciężary wojenne.

Ucieczka cara do Ameryki?

Wiedeń. Telefonem. „Acht Uhr Blt.“ donosi w depeszy z Kopenhagi, że organ oficyalny R. R. Ż. w Petersburgu zamieszcza następującą wiadomość: W Petersburgu utrzymuje się pogłoska, iż misya amerykańska, która niedawno bawiła w Rosyi i na Władywostok powróciła do Ameryki w specyalnym pociągu amer. Czerwonego Krzyża uwiozła ze sobą cara i jego rodzinę. R. R. Ż. wysłała specyalną misyę na Syberyę, celem stwierdzenia tej wiadomości.

Wiadomości telegraficzne.

Hr. Czernin w Berlinie.

Wiedeń. B. kor. W wykonaniu umowy, dokonanej już przy sposobności ostatniego pobytu sekretarza państwa Kuehlmanna w Wiedniu, udaje się minister spraw zagranicznych, hr. Czernin, 4. listopada wieczorem do Berlina. Będzie on miał tam sposobność konferować z nowym kanclerzem państwa hr. Hertlingiem, który, jak wiadomo, złożył w kwietniu b. r. w ówczesnym charakterze, jako bawarski prezydent ministrów wizytę u c. i k. Dworu i odwiedził hr. Czernina.

WĘGRY NIC NIE DADZĄ.

Wiedeń. Telefonem. „W. Allg. Ztg.“ donosi, że Węgry a limine odrzuciły żądanie Austryi co do zaopatrzenia w żywność.

Odznaczenia.

Wiedeń. B. kor. Cesarz wyraził szefowi sztabu generałowi Arzowi najwyższe, szczególne pochwalne uznanie, zaś szefowi oddziału operacyjnego gener. majorowi Waldstattenowi nadał krzyż komandorski orderu Leopolda z mieczami.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA:

HOTEL FRANCUSKI. Ludwik Borodyski z Kolendzian; Aleksander Żubr z Theresienstadt; Torska Antonina z Zakopanego; Józefowie Towarniccy z Sanoka; Stanisław Kularski ze Stanisławowa; Stanisław Starczewski ze Lwowa; Antoni Wieniawski z Warszawy; Samolewicz Leonia ze Lwowa; Dr. Leon Pilecki z Przemyśla; Patkowski Kazimierz z Sandomierza; Sawicki Aleksander z Sadowic; Sencyusz Białkowski z Wojnowic; Zygmund Zaleski z Zalesia; Bolesławowie Hellerowie z Przemyśla; Dr. Stanisław Sozański z Dąbrowy; Adam Ptaszkowicz z Pińczowa; Szczęsna Czekalska z Warszawy; Dr. Wojciech Dizedzic ze Lwowa; Juliusz Ostoja Zagórski z Warszawy; Dr. Zygmund Lisiewicz ze Lwowa.

Sprostowanie.

Odnośnie do notatki, zamieszczonej w kronice „Czasu“ ze środy 31. października br.

Upraszamy o umieszczenie następującego sprostowania:

Nie jest prawdą, jakoby „przy ostatniej zmianie legitymacyi chlebowych konsumenci zaznaczyli wyraźnie niechęć do złych piekarzy“ i jakoby „według zestawień syfrowych magistratu dziewięciu najgorszych majstrów nie uzyskało potrzebnego do samodzielnego prowadzenia piekarni kontyngentu odbiorców, obliczonego na 4 metryczne cetnary mąki“.

Albowiem ostatnia zmiana legitymacyi przypadła na czas braku mąki w Krakowie i wielu odbiorców winę braku chleba mylnie przypisywało swemu dotychczasowemu piekarzowi.

Rozżaleni brakiem chleba odbierali setki danych już legitymacyi i przenosili się do innych w nadziei, że tam chleb dostaną, a zwłaszcza do żydowskich piekarni, które miały mąkę skądinąd, dzięki temu, że uzyskały przywilej dostarczania chleba konsumowi kolejowemu.

Wobec tego stanu rzeczy klasyfikowanie majstrów piekarskich w Krakowie na „złych“ i to (najgorszych nawet) i „lepszych“ i przypisywanie tym wszystkim, którzy nie otrzymali potrzebnego kontyngentu odbiorców, że „lekceważą publiczność“ mija się z prawdą i jest krzywdą dla uczciwie pracujących rzemieślników, którzy obecnie i bez tego przechodzą wielkie tortury.

Z uszanowaniem

Floryan Woźniak, majster piekarski, ulica Garbarska l. 12.

Stanisław Kruk, właściciel piekarni, ulica Lubelska l. 11.

†

Z RAWICZ KOSIŃSKICH

STEFANIA MAKSYMOWICZOWA

po ciężkiej chorobie, opatrzona Świętymi Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 2 listopada 1917 r.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w niedzielę dnia 4 listopada b. r. o godzinie 2½ popołudniu, na który to smutny obrzęd stroskany mąż i rodzina zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Nabożeństwo żałobne

odprawionem zostanie we wtorek dnia 6 bm. o godzinie 9 rano w kościele parafialnym św. Krzyża.

Osobnych zawiadomień rozsełać się nie będzie.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Wolnego Kraków, pl. Szczepański 2

†

Z Wędrychowskich

EWA KOŚMIŃSKA

córka pułkownika wojsk polskich, wdowa po obywatelu ziemskim,

przeżywszy lat 89, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 2 listopada 1917 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Loretańskiej L. 8, na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w niedzielę dnia 4 listopada 1917 roku o godzinie 3 po południu, na które to smutny obrzęd stroskani bratankowie, siostrzeńcy i wnuki zapraszaja Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i pobożną Publiczność.

Nabożeństwo żałobne

odprawionem zostanie w poniedziałek dnia 5 listopada b. r. o godzinie 10 rano w kościele OO. Kapucynów.

Zakład pogrzebowy „Concordia“ Jana Wolnego Kraków, Plac Szczepański 2.

Dokąd pójść?

TEATR MIEJSKI
IM. JUL. SŁOWACKIEGO

W sobotę 3 listopada b. r. o godz. 3 popołudniu

ZEMSTA

komedya w 4 aktach Al. hr. Fredry (ojca).

W głównych rolach: Dończa Leonard, Feldman Ferd., Jednowski M., Noskowski Zygmunt, Rdzawicz Karol, Kosmowska Ada, Majdrowiczówna Marya.

W sobotę 3 listopada b. r. o godz. 7 wieczorem

CAREWICZ

sztuka w 3 aktach G. Zapolskiej.

W głównych rolach: Jarniński Stanisław, Kalinowski Eugeniusz, Noskowski Zygmunt, Sosnowski Józef, Szymborski Wacław, Węgierko Aleksander, Żytecki Edward, Majdrowiczówna Mar., Pancewiczowa Leokadya.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.
Niedziela popoł: „Złoty cielec“ i „Grzegorz Dandin“, wieczór: „Bolesław Śmiały“.

TEATR LUDOWY

ULICA RAJSKA NUMER 12.

W sobotę dnia 3 listopada b. r. o godz. 3 pop.

ODLUDKI I POETA

komedya w 1. akcie Aleks. hr. Fredry.

W głównych rolach: Berski, Czarnowski, Kozłowski, Czechowska.

KONFEDERACI BARSCY

dramat w 2 akt. A. Mickiewicza.

Turowicz Jadwiga, Wostrowska Helena, Boehlke Robert, Kalinowski Eugeniusz, Kolwas Wacław, Kijowski Kazimierz, Korecki Kazimierz, Konarski Władysław, Kucharski Jan, Motyczyński Józef, Przysłański Kazimierz, Schmid Henryk.

W sobotę 3 listopada b. r. o godz. 7½ wiecz.

PIĘKNA HELENA

opera komiczna w 3 aktach.

W głównych rolach: Harasimowicz, Milowska, Kalinowski, Karasiński, Lelewicz, Miller, Mincewicz, Motyczyński, Rapacki.

Repertuar teatru ludowego.
Niedziela pop.: „Glejt“, wieczór: „Ciemna plama“.

TEATR SWIETLNY
„UCIECHA“
UL. LISTOPADA 16.

Do czwartku dnia 8 listopada b. r.
Drugi film warszawski

„QUAMBASHIVA“

dramat kryminalny w 5 częśc.
występują: **Józef Węgrzyn, W. Grabowski, A. Rotterowa,** wszyscy artyści zaszczytnie znani ze sceny krakowskiej. — Ponadto **Pola Negri** tancerka warszawska.
Początek przedstawień o g. 4·15 pop.

KINO
Zachęta
RYNEK GŁ. PAŁAC SPISKI

Detektyw **FANTOMAS**
w dramacie krymin. detektyw.

PRZEKLĘTY ZAMEK

pierwszorzędny film tej seryi w 4 częściach.
Początek przedstawień o g. 4·15 pop.

TEATRZYK SWIETLNY
PROMIEŃ
ULICA PODWALE L. 6

PIA MENICHELLI
w dramacie
W OGNIU NAMIĘTNOŚCI
wznowienie.
Ponadto inne obrazy.
Początek przedstawień o g. 4·15 pop.

KINO-WANDA
UL. ŚW. GERTRUDY NR. 5.

Od 2 do 4 listopada b. r.
W jaki sposób pozbyć się Amandy
komedya w 3 aktach.
LAMPART WIEJSKI
dramat ludowy w 5 aktach.

KINO LUBICZ
UL. LUBICZ L. 15, obok dworca kolejow.

Od 2 do 5 listopada b. r.
Homunkulus VI. część
ZAROZUMIALEC
komedya.
Początek przedstawień o godz. 5. popoł.

KINO OPIEKA
ULICA ZIELONA NUMER 17.

Od 2 do 5 listopada b. r.
Przed zamkniętemi drzwiami
dramat w 3 aktach.
Ponadto komedye i zdjęcia wojenne.

KINOTEATR **SZTUKA**
HOTEL SASKI, ul. św. Jana L. 6.

Od poniedziałku 29 paźdz. do piątku 2 listop.

ZEMSTA

dramat w 5 aktach, w głównej roli wystąpi **HARRY HIGGS.**
Ponadto uzupełni program
Najnowszy tygodnik wojenny i Komedya.
Początek o godz. 4½. (Niedziela o 2).

GENERALNA REPREZENTACYA
TOWARZ. UBEZPIECZEŃ „ANKER“
w Krakowie, ul. Wrzesińska 5,
poszukuje w każdej miejscowości
wpływowych osobistości,
celem objęcia biura zgłoszenia ubezpieczeń VII. Pożyczki wojennej. 2273

ZAKOPANE.
PENSYONAT M. DZIĘCIOŁOWSKIEJ,
Willa „Kubinówka“.
Pokoje z utrzymaniem. 2275

GOSPODYNI

lat 34, poszukuje posady w mniejszym lub większym domu, dworze lub na plebanii. Przyjmie także opiekę nad dziećmi lub chorą osobą. Warunki skromne. Wiadomość u Sióstr Zmartwychwstania Pańskiego, Kęty. 2274

Naprawy dachów i wież kościelnych

podejmuje się i wykonuje osobiście
JAN KUŹMIŃSKI, blacharz
w Krakowie, ul. Krowoderska L. 29. 2279

Zarząd miejskich kuchni wojennych
poszukuje
większych i suchych piwnic na przechowanie jarzyn.
Zgłoszenia przyjmuje Zarząd przy ulicy Grodzkiej 40, II. p. 2282

Nowy portret Tadeusza Kościuszki

W. Skoczylasa odbitki avant la lettre na holenderskim papierze, wielkość 40 × 28 cm., ogółem odbito 50 akwafort. Cena 70 kor. Do nabycia 2246
w księgarni Podhalańskiej (R. Z. Zembaty) Zakopane.

Pracownia sukien i kostyumów damskich
pod firmą
„WANDA“
po dłuższej przerwie przyjmuje nadal zamówienia modernizowania — dział futrzany.
Udziela lekcyi kroju i szycia teorytycznie i praktycznie.
Karmelicka 28, II. p. front. 2278

FOLWARCZEK

o 200 do 300 morgach z budynkami, w okolicy Krakowa po Tarnów **poszukiwany do kupna.** Pośrednictwo wykluczone. Wiadomości listownie udzieli T. Wieden w Krakowie, Poselska 20.

Zarząd dóbr w Jodłowniku

o. p. loco, 2208
poszukuje do kupna w zachodniej Galicyi majątku ziemskiego średniej wielkości. Dobre budynki wymagane. Pośrednictwo nie wykluczone.

POWIATOWY ZAKŁAD SADOWNICZY
„Piast“ w Wieliczce
ma do sprzedania
znaczną ilość drzewek owocowych.
Cenniki na żądanie. 2239

Kołdry, materace, meble tapicerowane
wyrabiają i przerabiają najtaniej
katolickie warsztaty tapicersko-pościelowe
JERZEGO REISINGERA
Kraków, Sławkowska 6, Filia: Karmelicka 17.
Wykonuje się malowanie ścian i artyst. malowanie kościołów. 1794

Poszukuje posady

pomocnik gospodarczy, lat 25, dzielny, energiczny, wolny od wojska tylko dzięki swej niezwykłej zaradności. Jak najchlubniejsze referencye co do moralności. — Łaskawe zgłoszenia pod „Zaraz“ Nr. 1000 do Adm. „Głosu Narodu“. 2260

KONCERT

zespołu złożonego przez
Profesora Kopystyńskiego
z Jego własnym repertuarem nutowym pod batutą J. Schüsslera.
Codziennie od godz. 8 do 11½ wieczorem w lokalu firmy
L. Lewicki, Kraków, Rynek 15.
Doskonała kuchnia. 2215
Wyśmienite piwo. Gabinety na zebrania.

Już wyszedł
KALENDARZ APOSTOLSTWA MODLITWY
na rok 1918.
Cena brosz. egz. 3 kor., opr. 3·50 koron.
Do nabycia w Wydawnictwie T. J.
Kraków, ul. Kopernika 26
i we wszystkich księgarniach. 2248

STANISŁAW MITERA
FABRYKA KAFLI W STARYM SĄCZU

poleca: piece i kuchnie kaflowe zwykłe i szamotowe, 2249
wykonuje: wszelkie roboty w zakres kaflarstwa wchodzące,
przyjmie: kwalifikowanych warsztatowców i chłopców, oraz **inwalidów** z zawodu kaflarskiego, mających obie ręce.

Loterya Legionów polskich
Warszawa, ul. Marszałkowska 87.

Kupujcie losy 5-klasowej Loteryi Legionów Polskich!
Spieszcie z pomocą inwalidom, wdowom i sierotom legionowym!
Żądajcie losów loteryi Legionów u każdego kolektora!
Bank Ziemiański w Warszawie gwarantuje całkowicie kaucye kolektorow i wygrane grających!
Ostateczny termin składania kaucyj kolektorskich 30 sierpnia! 1675
Ciągnienie I. klasy 21 i 22 września!
Wielkie wygrane! Cel humanitarny!

Emerytowanego nauczyciela szkół wydziałowych lub ludowych
w sile wieku, z kwalifikacyami w zakresie przemysłu, poszukuje na lustratora domów pracy, 2256
Liga pomocy przemysłowej
Kraków, ul. Straszewskiego L. 28.

FORTEPIAN
wiedeński, krótki, w bardzo dobrym stanie,
do sprzedania
ul. Siemiradzkiego 3, parter na prawo. Oglądać można od godz. 11—1 prócz niedziel i świąt. 2266

„JERRY“ Ska z ogr. odpow.



Amerykańskie
Urządzenia biurowe
Centrala dla Galicyi Bukowiny i Królestwa Polskiego
Kraków Floryańska 28
Tel. 1416.
1033

Willa w Krośnie
z 14-morgową parcelą z wolnej ręki do sprzedania. Ogrzewanie centralne. Położenie przepiękne. Teren naftonośny.
Bliższe szczegóły poda 2078
Powielarnia Krakowska, Kraków, ul. Wiślna L. 8.

Zarządca dóbr
polak, żonaty, z szkołą rolniczą i leśną, znający się na maszynach jak również na młynie i tartaku, przyjmie odpowiednią posadę na ordynaryę. Zgłoszenia z grzeczności przyjmuje p. Zimerman Stróże, dla Zarządcy. 2283

Dwór Raba wyżna
przyjmuje zamówienia 2257
na indyki
rasy amerykańskiej „Mamuth“
jako materyał hodowlany w cenie po 60 koron za sztukę stacya kolei w Rabie wyżnej, bez opakowania.

DRUTY,
Liny stalowe i żelazne,
Linki do wind,
lamp łukowych i celów rolniczych,
Oleje maszynowe, oleje cylindrowe,
Smary osiowe, smołowiec, papę, cement, żelazo i t. p.
poleca:
Biuro handlowe St. K. Ziemba i Sp.
Miechów (Ziemia Kielecka).
Oferty i próbki na żądanie. Adres telegr.: „Ziemba, Miechów“. 2206

Składnica Kółek rolniczych w Brzesku
przyjmie
kierownika ewentualnie kierowniczkę
tak z działu łokciowego jakoteż spożywczego.
Dłuższa praktyka i kaucya niezbędna. 2258

1993 **STARE DYWANY PERSKIE**
z cennego zbioru
do sprzedania
w Bazarze Krajowym
Kraków, Rynek L. 33.

BRAK OPAŁU
uchyla użycie w kuchni patent. szybkowaru **„Simplex“**
w którym gotuje się bez nafty i spirytusu węglem drzewnym, kamiennym lub brykietami z zadziwiającą oszczędnością opału i kosztu. 1816

WYROB KRAJOWY.



Cena oryginalnego „Simplexu“ z trwałej prasowanej blachy żelaznej 5 K. 50 h.
Do nabycia w sklepach lub w Głównym składzie:
Kraków, Radziwiłłowska l. 23,
Wysyłka pocztowa za zaliczką — od trzech sztuk opłatnie. Przy większych zamówieniach stosowny rabat.
Przestrzegamy przed naśladownictwami.

X. Józef Łobczowski:
Żywot św. Stanisława Kostki
Cena egzempl. brosz. 90 hal.
Żywot św. Jana Kantego
Cena egzempl. brosz. 90 hal.
Skład główny w drukarni „Głosu Narodu“ Kraków, ul. św. Tomasza 35.

„ZIEMIANIN“
ORGAN ZWIĄZKU ZIEMIAN W KRÓLESTWIE POLSKIEM
zrzeszenia, mającego na celu podniesienie stanu oraz obronę interesów większej i średniej własności ziemskiej
wychodzi w Warszawie od maja 1917 r. jako miesięcznik, poświęcony sprawom rolniczym i ogólnogospodarczym kraju.
Prenumerata roczna wynosi 10 marek (15 Koron).
ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI
Warszawa, Kopernika 30.
1434

ROZKŁAD JAZDY.

Z dniem 1 czerwca b. r. obowiązuje w Krakowie nowy następujący rozkład jazdy:

Z Krakowa odjeżdżają pociągi: do Wiednia: 5·30 rano (wojskowy); 5·45 rano (osobowy), połączenie do Szczakowy, Bielska, Żywca, Ołomuńca, 7 rano (pospieszny), połączenie do Granicy, Lublina, Kowla, Bielska, Cieszyna, Ołomuńca; 9·15 rano (wojskowy), połączenie do Bielska, Żywca, Ołomuńca; 9·30 rano (osobowy), połączenie takie samo; 2·42 popołudniu (pospieszny), połączenie do Granicy, Kielc, Bielska, Cieszyna; 5·55 popołudniu (wojskowy; 6·09 popołudniu (osobowy), połączenie do Cieszyna i Ołomuńca; 8·25 wieczorem (wojskowy), połączenie do Granicy, Dęblina, Kowla, Bielska, Żywca, Ołomuńca; 8·40 wieczorem (osobowy), połączenie do Granicy, Dęblina, Kowla, Cieszyna, Ołomuńca; 10·30 wieczorem (pospieszny) połączenie do Granicy, Wrocławia, Opawy i Ołomuńca.

Do Lwowa odjeżdżają pociągi: 6·30 rano (pospieszny); 7·58 rano (osobowy), połączenie do Wieliczki, Rozwadowa, Lublina; 9·45 (wojskowy); 10·32 (osobowy), połączenie do Wieliczki, Rozwadowa, Lublina, N. Sącza, Jasła; 1·45 w południe (osobowy) do Tarnowa i Szczucina; 3·05 popołudniu (pospieszny), połączenie do Szczucina; 5·40 popołudniu (wojskowy); 5·55 popołudniu (osobowy), połączenie do Wieliczki, N. Sącza, Rozwadowa; 6·50 wieczorem (osobowy) do Wieliczki, Tarnowa, Nowego Sącza, Orłowa; 11·15 w nocy (osobowy), połączenie do Nowego Sącza, Rozwadowa, Jasła.

Do Kocmyrzowa odjeżdża pociąg osobowy: 8·15 rano i 2 popołudniu, wreszcie 7·55 wieczorem.

Do Nowego Sącza odjeżdżają pociągi osobowe: 8·30 rano, połączenie do Żywca, Zakopanego; 2·15 w południe, połączenie do Oświęcimia przez Skawinę, Wadowice, do Żywca, Zakopanego; 11·30 w nocy, połączenie do Żywca, Zakopanego.

Do Oświęcimia odjeżdżają pociągi: 6·50 rano (przez Skawinę), 1·40 w południe (przez Trzebinię) połączenie do Granicy, Lublina, Kowla.

Od dnia 15 czerwca do 15 września b. r. kursuje pociąg osobowy z Zakopanego do Krakowa. Pociąg ten przychodzi do Krakowa o godzinie 9.20 wieczorem.

Języki: 1714
Angielski Francuski Niemiecki i t. d.
Początki, Konwersacya, Gramatyka, Korespondencya, Literatura. Lekcye osobne i zbiorowe od pięciu koron miesięcznie.
Instytut Ansona
ul. Szewska 17.

Rządca-ekonom
lat 36, żonaty, wolny od wojska, 18 lat praktyki w dużych dobrach, obecnie na posadzie. Pragnąłby zmienić posadę w Galicyi lub w Królestwie. Łaskawe zgłoszenia z podaniem warunków proszę adresować: M. J. poste-restante Żurawica, koło Przemyśla. 2244

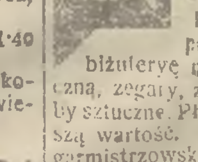
40.000 K.
umieści na hipotekę w Krakowie, 2269

Kamienicę dwupiętrową
we Wielkim Krakowie — sprzeda kancelarya adw. Dra Ignacego Szado w Krakowie, Zwierzyniecka 7.

Tanio i szybko
pośredniczy w kupnie — sprzedaży (dzierżawie) majątków ziemskich, realności miejskich i wiejskich, oraz we wszelkich transakcyach biuro Jakóba Jaromina w Krakowie, ul. Sławkowska 23. 2175

Najlepsze i najpraktyczniejsze do przedstawień tak na wsi jak i w mieście
JASEŁKA
X. SOŁECKIEGO.
Całkowity tekst z nutami bez oprawy Koron 5. w ozdobnej oprawie K. 5·70, porto 1 K., do tego nuty na małą orkiestrę K. 3. Nakład księgarni katolickiej Dra Milkowskiego w Krakowie, ulica Floryańska. 2003

Staruszka
córka oficera wojsk polskich z roku 1831, niezdolna do pracy z powodu starości i złamania ręki, uprasza o łaskawe wsparcie. Datki przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“.



Kupuję złoto, srebro, brylanty,
perły, wszelką biżuteryę nową i antyczną, zegary, zegarki i zęby sztuczne. Płacę najwyższą wartość. Zakład zegarmistrzowsko-jubilerski Józefa Cyankiewicza Kraków, ul. Sławkowska l. 24.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Wowczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.